

II/1739/7

## Instytut Gospodarstwa Społecznego

Moja separacja nie była łatwa, Rodzice  
zmarli na skutek wojny, mój ojciec w 1942 r. a matka  
w 1943. Zostatem sam w dużym domu w ogro-  
miej wsi komuny z przewagą Ukraińców którzy w 1939 r.  
wymordowali żydów i stopniowo Polaków byłam  
ciężko w strachu. Pewnego dnia przyjeżdżają sąsiedzi i  
policjanci bym wyjechała, bo jest niebezpiecznie  
to był marzec 1944 r. Zaproponowano by zamiesz-  
kać i zaprowadzić się wyjeżdżam, od tej chwili  
mnie do Berezna, takim nie bardzo tej jazdy,  
że mogą mnie zamordować w innych wioskach.  
Z moim ojcem byliśmy się, bo wiele zrobił dobrze,  
był sekretarzem gminy składowej prowadził sam  
5 wsi i wreszcie go znaleźli więc może dlatego ostate-  
cznie nie. <sup>choćby do 39 r. dostawał przysługę po stronie</sup> Z wszelką pewnością mam do sandze-  
renna sąsiadów, że żyję. W Bereznie miałem  
do 1946 r. w cieniu miałem dostać wagon -  
orkaliśmy 3 tygodnie w lesie w drodze do  
Potuloczek, to stacja w Bereznie i tam były  
Amieserone. Po trzech tygodniach transport sukni  
z przeważaniem do Ziel. Góry, zebraliśmy trzy  
tygodnie - wazy nas sąsiady, było to wszystko okrop-  
ne. Ze mną jechała moja siostra z trojgiem  
matyżer dzieci (miał jej przyjeżdżać bez rodziny do  
Trebawli). W między czasie otrzymałem list  
od brata, który jako robotnik zgodził się do

wojaka, napisał mi że jako wojskowiec II  
strony miał gospodarstwo po byłym sztyrnie  
w Rezyne p. Zgorzele który na górze przed  
końcem wojny wyjechał. Później brat  
odbywał służbę czynną. Jego jednostka została  
przeniesiona do (Korowos (10 XI 1945 r. odbył się  
masz ślub w Ziel. Górze) więc zaferował byśmy  
zamieszkał w tym gospodarstwie. Miał być  
mieszkańcem nie miał się nie wali. Brat po  
odbyciu służby nie wrócił miał 2 kl. <sup>5. kl. 1945 r.</sup> ziem.  
zdał w jednym roku maturę i podjął studia  
medyczne w G. A. M. A my zostaliśmy nieortho  
mami dobre w 1946 r. 1948, 1950 r. wrodziły się dzieci  
pierwsze zmarło, chorowatym, kilkakrotnie byłam  
w szpitalu. Miał w 1953 r. nie wyjechał się z  
placem, Teteri został skoranym na 4,5 m.  
wzięciem nie licząc nie z tym, że są małe  
obciąż 5,5 3,5 l. Gospodarstwo było daleko od sąsied-  
zostaw - w tym nie bardzo mieszkał sama.

Postanowiliśmy o abozie - oddaniem plan, mając  
miałem po 1,5 m. odległości kawy. Ale miał już nie,  
wrócił nie wieś - pojechał do Kolskiej w Ziel. Górze  
i wogóle już do nas nie wrócił, ponieważ w czasie  
twierdzeni, że to ja i mój brat byliśmy winni temu  
wszystkiemu. (wcale im nie nie sprecyzowałem).  
Coż miałem zrobić - oddałem gospodarstwo  
biednemu robotnikowi i wyjechałem do Ziel. Góry  
w Ziel. G. pracowałem w WPPG. tu otrzymałem z etatu  
w jednej chwili 4 kasy, magazynu i likwidacyjne pieniądze  
tak było przez 15 lat. Miałem 7 kl. nie miałem

możliwości merge się dalej musiatać pracować  
 i zejść się wychowaniem dzieci. Daciei ukonczyły  
 szkołę i po maturze wyjechałyśmy na Śląsk<sup>1969</sup>.  
 Tu córka ukonczyła studia medyczne i jest dot-  
 ożym lekarzem, syn ukonczył pracę i po ewentualnym  
 jest nadal pracującym. Na Śląsku pracowała jeszcze  
 przez 11 lat tu również matosiona ma dwie prace  
 w 1980+ przestała na emeryturę mam za to wypłat  
 ko 448 000 zł emerytury (Stawka 10% zaliczenie za te  
 8 lat pracy na roli) jeśli chodzi o pozostałone mieme na  
 Wschodnie do dziś nie mam nic należą mi tylko za  
 dom + zabudowania - ziemie jest własnością Państ.  
 100. Operat szanunkowy z dn. 22 1988+ gienow ma  
 5. 1097. 115 zł Chcieliśmy bardzo ze Śląska wyjechać nie  
 czujemy się tu dobrze pod względem zdrowotnym  
 i psychicznym - szczególnie moja córka + syn. Córka  
 pracuje w kl. kardiolog. chciała bardzo do Warszawy  
 ale możliwości żadne. Złożyliśmy dokumenty w  
 Warszawie w Urzędzie Wojew. W. G. G. ale nie z tego.  
 Otrzymaliśmy pismo z zastrzeżeniami z różnymi  
 wyjaśnieniami, o których my wiemy. A ja wiem  
 że nieodzownie są wolne. Ale to dla innych  
 gości, a nie jakichś tam repatriantów. Propo-  
 nuję się nam obligeje i co z nich za korzyści?  
 Niedawno w Pił był artykuł "Apetyty nowych pro-  
 mientów" którzy swoje mieszkania dostawali  
 sobinom a otrzymali dla siebie inne. A jeszcze  
 dla Polski nie nie zrobi. Pewnie za 5 mil.  
 więcej mieszkania w obecnym czasie

